

SZEF KAS CHCE ZREZYGNOWAĆ?

Piotr Walczak chce odejść ze stanowiska szefa Krajowej Administracji Skarbowej i jest wysoce prawdopodobne, że w marcu pozwoli mu na to premier – ustalił "Dziennik Gazeta Prawna".

Środowy "Dziennik Gazeta Prawna" przypomina, że na stanowisku szefa skarbowki Walczak zastąpił w czerwcu ub.r. Mariana Banasia, gdy ten awansował na ministra finansów. W walkę z przestępczością podatkową zaangażowany jest jednak od przeszło dwóch dekad. Zaczynał w 1997 r. w Służbie Celnej i przeszedł wszystkie szczeble kariery aż do stopnia generała, na który został prawie dwa lata temu mianowany przez prezydenta.

"Od niemal trzech lat chciał odejść, bo ze swoimi szefami był umówiony na pewne zadania, które udało się wykonać. Zamierzał wrócić do Łodzi, skąd pochodzi, gdzie ma rodzinę i pracował przez lata. Dymisja możliwa jest w marcu, jeśli jednak premier się rozmyśli, to szef KAS będzie mógł prawdopodobnie odejść dopiero po wyborach prezydenckich" – mówi "DGP" źródło z Krajowej Administracji Skarbowej (KAS).

Czytaj też: [Nadinsp. Walczak: "Modernizacja jest niezbędna". KAS stawia na konkurencyjność](#)

Ministerstwo Finansów sprawy nie komentuje. "Jednak kolejny z naszych rozmówców potwierdza, że od dłuższego czasu Walczak chce opuścić resort, ale zawsze coś stawało mu na drodze. Brał udział w reformie skarbowki i scaleniu jej struktur pod jednym szyldem. Stworzył Departament Zwalczenia Przestępczości Ekonomicznej w MF. W kierownictwie KAS potrzebny był ktoś, kto zajmie się nadzorem nad urzędami celno-skarbowymi, których zadaniem była walka z mafiami VAT-owskimi i paliwowymi" - czytamy.

Jak wskazuje "DGP", Walczak miał doświadczenie jako wieloletni funkcjonariusz operacyjny, a także szef izb celnych w Łodzi i Kielcach. Awansował na wiceministra finansów i wiceszefa KAS, a nieco ponad rok później dostał generalskie szlify. Gdy Mariana Banasia powołano na ministra finansów, był jego naturalnym następcą. Stanął więc na czele całej skarbowki.